

Prenumerata

wynosi:

dla członków:

rocznie . . . 1 złr. 20

półrocznie . . . — " 60

kwartalnie . . . — " 35

dla nieczłonków:

rocznie . . . 1 złr. 70

półrocznie . . . — " 85

kwartalnie . . . — " 45

IZRAELITA

Organ stowarzyszenia

„SZOMER IZRAEL”

wychodzi co drugi tydzień.

Biuro redakcyi i administracyi:

ul. Krakowska l. 14.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Ogłoszenia przyjmuje Ch. Rohatyn, właściciel drukarni.

Nr. 1.

Lwów dnia 5. Listopada 1884.

Rok I.

TREŚĆ: Program. — Ostatnie wystąpienie Merunowicza w Sejmie gal. przeciw żydom. — Sprawy krajowe. — Rozmaitości. — W odcinku: Z teki weterana.

Lwów dnia 30. Października 1884.

Stowarzyszenie „Szomer Izrael” założone zostało w pierwszych chwilach ery konstytucyjnej, w czasie, kiedy konstytucya grudniowa głosiła światu, iż my Izraelici odtąd w granicach państwa austriackiego żyć będziemy jako wolni wśród wolnych, jako równi wśród równych.

Z zapałem młodzieńczym, z siłą pomimo wiekowej niewoli niezłamaną rzuciliśmy się w objęcia upragnionej wolności; mniemaliśmy bowiem, oszołomieni niezwykle jej światłem, że w mgnieniu oka zdołamy przesadzić wszelkie przeszkody i trudności, jakie ciemnoty nagromadziły wieki, mniemaliśmy, że z łatwością używać będziemy mogli dobrodziejstw zagwarantowanego nam równouprawnienia i z chęcią spragnionego daliśmy się porwać wirowi życia politycznego.

Wkrótce atoli minał szal pierwszy, opamiętaliśmy się, bo przyszliśmy do przekonania, iż stoimy dopiero na początku drogi długiej i ciernistej, wiodącej od równouprawnienia w zasadzie do równouprawnienia praktycznego w życiu społecznym, iż trzeba długoletniej i mozolnej pracy, zanim zdołamy przebyć tę drogę i zwalczyć przeszkody, nam jeszcze na zawadzie stojące.

Mężnie tedy i odważnie wzięliśmy się do tego dzieła, rozpoczynając już wtedy pracę uobywatelenia naszych współwierców. Nawołaaliśmy ich do imania się pracy, rzemiosł i rękodzieł, do sumiennego spełniania obowiązków obywatelskich. Wytykaliśmy bezwzględnie wady i narowy, jako szpetne naleciałości ciemnoty i ucisku wieków; my pierwsi podnieśliśmy głos nasz przeciw lichwie, grasującej wtedy niestety! wśród spółwierców naszych jako przeciw gangrenie, toczącej społeczeństwo kraju naszego, zanim jeszcze kwestya ta poruszona została w ciałach prawodawczych. Nie mniej skierowaliśmy nasze usiłowania ku podniesieniu i szerzeniu oświaty wśród żydów, przemawiając bezustannie za frekwencyą szkół publicznych przez działość żydowską, jako środek najskuteczniejszy zbratania żydów z innymi mieszkańcami kraju.

Jako ważny czynnik budzenia Izraelitów z letargu, w którym pogrążeni zostali przez ucisk i ciemnotę i skuteczny środek do osiągnięcia celów naszych, uważaliśmy wzajemne porozumiewanie się z współwiercami rozpruszonymi po całym kraju i dlatego zwołaliśmy wiec zborów izr.

Atoli dążności nasze natrafiały na ogromne przeszkody wymagające, by je pokonać, wysilen nadludzkich. Mieliśmy bowiem do walczenia z podwójnym wrogiem; z jednej strony musieliśmy staczać walkę z ciemnotą i fanatyzmem wśród spółwierców, z drugiej znowu strony musieliśmy stanąć do walki z większym może wrogiem naszych dążeń tj. z indyferentyzmem klas oświeconych, które, wyniosłszy się po nad poziom mas ciemnych, wyzuły się z wszelkiej solidarności z nimi.

Skutki téj naszej działalności kilkunastuletniej i usiłowań naszych — z jaką dumą powiedzieć możemy — błogi wydały owoc; nie tylko że zespoliliśmy wielki ludzi dobrej woli zastęp około naszego stowarzyszenia ze wszystkich zakątków kraju, ale obudziliśmy także ruch w szerszych kołach inteligencji żydowskiej, który nowe wywołał centra z podobnymi do naszych dążnościami.

Miedzy innymi środkami, mającymi propagować nasze idee służyło czasopismo wydawane dotąd w języku niemieckim pod tytułem „Israelit“, którym tylko z tego jednego powodu posługiwaliśmy się, że ten jedynie był zrozumiałym dla generacyi, do której przemawiać mieliśmy.

Obecnie zaś, gdy szkoły i życie społeczne rozszerzyły znajomość języka polskiego także w szerszych kołach naszych współwyznawców, przystępujemy do wydawania czasopisma w języku polskim pod tytułem „Izraelita“. Asymilacya bowiem także pod względem językowym uważaliśmy zawsze za święty obowiązek nie tylko wobec narodu i kraju, w którym żyjemy, ale także wobec nas smyczące od znajomości bowiem języka polskiego, a w łączności z nim i od przejęcia się jego duchem i poczuciem obywatelskiem zależy nasze w kraju powodzenie i społeczne także równouprawnienie w prawdziham słowa znaczeniu — Odtąd mając pewność, że i szersze koła nas zrozumiały, przemawiać będziemy chętnie do naszych współwyznawców w języku polskim.

Ze względu atoli na pokolenie starsze, nie władające jeszcze językiem polskim, dalej ze względu na to, że chcemy utrzymywać i nadal stosunki nasze z współwyznawcami po za obrębem kraju, które to stosunki są natury czysto naukowej i religijnej, bynajmniej zaś polityczne, o co nas zła wola i ignorancya niejednokrotnie już posadzały, zatrzymujemy jeszcze i nadal obok polskiego Izraelity organ niemiecki.

Czasopismo polskie, zbliżając nas do naszych współobywateli innych wyznań, zapobiegnie nie porozumieniu i złemu zrozumieniu rzeczy, na co tak często napotykały najrzetelniejsze nasze dążności do solidarności polityczno-narodowej.

Pracowni 852

Czasopismo „Izraelita“ omawiać będzie sprawy polityczne, religijne, społeczne i ekonomiczne, dotyczące się żydów ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich, stawiać będzie zawsze w obrobie praw naszych i interesów, a zawierać będzie w formacie półlarkusowym następujące działy:

1. Ogólne sprawy żydów w artykule wstępny.
2. Ogólne sprawy krajowe.
3. Korespondencye krajowe i pozakrajowe, dotyczące się ruchu żydów.
4. Sprawozdania literackie o ruchu piśmienniczym wśród żydów.
5. Bieżące wiadomości miejscowe i zamiejscowe.
6. W odcinku umieszczać będziemy obrazki z życia żydów polskich w formie opowiadań i nowel, albo artykuły pouczające z dziedziny historii lub innych wiadomości.

Pozyskawszy zdolnych współpracowników, będziemy się starali wzietemu na siebie nowemu obowiązkowi godnie odpowiedzieć. W końcu zwracamy się z prośbą do wszystkich na tém polu chętnych współpracowników, aby nas wspierać raczyli w usiłowaniach naszych, spodziewając się, że każdy, któremu dobro kraju nie jest obojętne, chętnie zwróci swą działalność i na to tak wdzięczne pole, dla dobra kraju tego uprawiać się mające.

Wydział stowarzyszenia „SZOMER IZRAEL”.

WARUNKI PRENUMERATY

DLA CZŁONKÓW:

całorocznie	1 złr. 20 ct.
półrocznie	— „ 60 „
kwartalnie	— „ 35 „

DLA NIECZŁONKÓW:

całorocznie	1 złr. 70 ct.
półrocznie	— „ 85 „
kwartalnie	— „ 45 „

Ostatnie wystąpienie Merunowicza w Sejmie gal. przeciw żydom.

Dnia 15. października br. poseł Merunowicz wystosował do J.E. pana Namiestnika następującą interpelacyą:

„Dwukrotnie przez c. k. sądy karne przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż we wsi Lutyczy koło Strzyżowa zamordowali z pobudek religijnych w sposób skrytobójczy przy końcu r. 1881. dziewczynę chrześcijańską, Franciszkę Mniehównę, izraelita Mojżesz Ritter i jego rodzina, wspólnie z najętym przez nich za pieniądze do pomocy przy tem parobkiem katolickiego wyznania. Na podstawie też stwierdzających ich winę zgodnych werdyktów sądów przysięgłych, które także dwukrotnie do orzeczenia w tej sprawie powoływane były, skazani są Mojżesz Ritter i jego współnicy przez c. k. trybunały na karę śmierci.

Zważywszy przeto, że nie zgadza się to z zasadami nowożytnych urządzeń społecznych a nadewszystko z osnową obowiązujących w Austrii praw, ażeby bez odpowiednich środków zaradczych cierpiane były jakieś tajemne przepisy, które w imię religii skłaniać mogą jej wyznawców do tak ciężkich zbrodni.

Zważywszy, że jeżeli narodowe ustawy żydowskie zawierają postanowienia, które dla mniej oświeconych warstw ludności mojżeszowego wyznania mogą stać się pobudką do skrytobójczego morderstwa, to logicznie przypuszczać można, iż w tych przepisach wyznaniowych mogą znajdować się i inne postanowienia, dla chrześcijan albo szkodliwe, albo nawet wręcz niebezpieczne.

Zważywszy, że narodowe prawa izraelitów, jak niemniej oparte na nich instytucye i zwyczaje, jakkolwiek nie są one ani zbadane, ani ze stanowiska obowiązujących w państwie ustaw powszechnych wyświecone, otoczone są wszelako opieką i nietykalnością, jaką ustawy konstytucyjne dla wykonania religijnych zapewniają.

Zważywszy, że owe tajemnicze prawa rabińskie wszechpiane bywają uczącym się pokoleniom młodzieży izraelickiej z podręczników, których treść jest w regule c. k. władzom szkolnym nieznaną.

Zważywszy, że autentyczne wyświecenie prawnicze tajemnic rabińskich, przepisów i ustaw musi mieć szczególną wagę dla kraju, w którym izraelici stanowią 12% ogółu zaludnienia i z fanatyzmem trzymają się swych odrębnych ustaw narodowych, które, być może przez niewłaściwe ich zrozumienie, rodzinę Ritterów w Lutyczy do zbrodni skrytobójczego morderstwa doprowadziły.

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

I. Czy nie uznaje c. k. rząd za potrzebne, zarządzić prawnicze zbadanie narodowego ustawodawstwa izraelitów ze stanowiska obowiązujących w państwie ustaw powszechnych?

II. Czy nie jest c. k. rząd skłonny wdrożyć rewizyą ogólnie ludności izraelickiej dotyczących ustaw i przepisów, a nadewszystko w kierunku rzeczywistego jej równouprawnienia z ludno-

ścią innych wyznań -- mianowicie, ażeby i w sprawach mojżeszowego wyznania ściśle przeprowadzony został rozdział rzeczy wiary i służby Bożej od spraw cywilnych, które w zakres ustaw powszechnych wkraczają?”

III. Jakich środków kontroli pod względem dydaktyczno-pedagogicznym zamierza c. k. rząd użyć co do wykładu pism rabińskich uczących się młodzieży izraelickiej?”

Nie raz to już mieliśmy sposobność poddawać krytyce p. Merunowicza występowanie przeciw żydom tak w Sejmie jak i też w dziennikarstwie; uważaliśmy go za człowieka, któremu wprawdzie brak zdrowego poglądu na sprawy krajowe, ale który przynajmniej o tém, co pisze i mówi, jest przekonany, i tylko z powodu nieuctwa nie może się pozbyć zastarzałych przesądów, dlatego traktowaliśmy go dotąd jako przeciwnika uczciwego, starając się przy każdej nadarzającej się sposobności wytykać mu błędy, pouczać go i naprowadzać na drogę prawdy. Jednakowoż ostatniem swém wystąpieniem w Sejmie, wnosząc powyższą interpelacyą, p. Merunowicz przekonał nas, żeśmy się w jego osobie i charakterze grubo omylili. Członek najwyższej reprezentacyi kraju, który się odważa w tak chydry sposób przekręcać prawdę, który, nie zważając ani na własną godność, ani na godność miejsca, nie waha się przytoczyć w Izbie sejmowej fakta zmyśłone, przestaje dla nas być godnym przeciwnikiem, z którymby można spokojnie i z zimną krwią polemizować.

Żądanie Merunowicza, ażeby „c. k. rząd uznał za potrzebne zarządzić zbadanie narodowego ustawodawstwa izraelitów ze stanowiska obowiązujących w państwie ustaw powszechnych,” jest nam zupełnie obojętnem i wcale w to się nie wdajemy. Powtarzaliśmy już kilkakrotnie, że religia żydowska nie boi się zbadania swych ustaw i przepisów, religia żydowska nie ma żadnych misteryów i tajemnic, nie potrzebuje się tedy bać światła, co i teraz oświadczamy. Wypowiedzieć zaś w obliczu całego Sejmu, że „dwukrotnie przez c. k. sądy karne przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż we wsi Lutyczy koło Strzyżowa zamordowali z pobudek religijnych w sposób skrytobójczy przy końcu r. 1881 dziewczynę chrześcijańską, Franciszkę Mniehównę, Mojżesz Ritter i jego rodzina,” podczas kiedy p. interpelantowi powinno być wiadomem, że to jest nieprawdą, owszem, że wyrok pierwotny c. k. sądu rzeszowskiego skasowany został przez c. k. sąd najwyższy, głównie z tego powodu, iż c. k. sąd najwyższy uznał podobny motyw za śmieszny i nie prawdziwy, i że przy drugiej rozprawie tak c. k. prokuratora jak i przewodniczący sądu wyrażnie istnieniu takich pobudek religijnych zaprzeczyli — wypowiedzieć w obliczu najwyższej Reprezentacyi kraju, że „nie zgadza się to z zasadami nowożytnych urządzeń społecznych, a nadewszystko z osnową obowiązujących w Austrii ustaw, ażeby bez odpowiednich środków zaradczych cierpiane były jakieś tajemne przepisy, które w imię religii skłaniać mogą jej wyznawców do tak ciężkich zbrodni,” że narodowe ustawy żydowskie zawierają postanowienia, które dla mniej oświeconych warstw ludności mojżeszowego wyznania, mogą się stać pobudką

do skrytobójczego morderstwa,* podczas kiedy p. interpelant z gazet łatwo się dowiedzieć mógł, że to wszystko polega na nieprawdzie, że rozprawa w Krakowie przeprowadzona nie wykazała ani potwierdziła żadnego słowa tego całego napadu, owszem, że z całego toku tej rozprawy można było powziąć przekonanie, iż żaden czynnik religijnej natury nie wpływał na zbrodnię w Lutyży popełnioną, postępowanie takie zasługuje na napiętnowanie przez opinię publiczną, która nie powinna cierpieć ażeby miejsce, gdzie najwyższe interesa kraju bywają załatwiane, służyło jakimubądź członkowi do wygłoszenia podobnych nonsensów i oszczerstw.

Sprawy krajowe.

Jednóm z najważniejszych zadań pisma naszego jest także utrzymywanie czytelników naszych w ciągłej znajomości spraw i stosunków krajowych. Jest to bowiem jedyny środek zainteresowania dla nich współwciarów naszych, a tём samém i pobudzania ich do szczerego zajmowania się nimi. Otóż wierni naszemu programowi zdajemy sprawozdanie z ostatniego tygodnia.

Nad wszystkimi sprawami górowała sesya Sejmu, który, obradując od początku września b. r. dnia 25. października, zos-
tawił królewski książę przemową marszałka krajowego, w której po-
wziął do wiadomości, jakie Sejm w tej kadencji załatwił. Ramy pisma naszego są zanadto szczupłe, aby wszystkie sprawy Sejmu, mające dobro kraju i jego instytucje na oku wyliczyć, konstatujemy tylko z przyjemnością fakt panującej pojednawczości pomiędzy Polakami i Rusinami, co niejedną pracę ułatwiło. Oby ten duch pojednawczy ożywił wszędzie i na każdym polu wszystkie czynniki w służbie krajowej, a wkrótce i stosunki jego na lepsze wejdą tory. Atoli nie możemy pominąć milezeniem pewnej niechęci, jaka się objawiła wobec miast niektórych i ich żądań z pewnej strony wysokiej reprezentacji. Miasta galicyjskie, w których ześrodkowuje się polityczne życie, które powołane są do odgrywania znacznej roli w rozwoju kraju naszego, zasługują na wszelką opiekę Wysokiego Sejmu.

W końcu wypadła nam jeszcze podnieść niektóre kwoty uchwalone przez Wysoki Sejm w roku bieżącym na cele żydowskie, pomimo niekorzystnych stosunków budżetu krajowego. I tak dla szkoły izr. w Brodach 6.000 zlr. dla p. Bardacha, utrzymującego szkołę prywatną dla głuchoniemych 300 zlr., gminie wyznaniowej w Haliczu na odbudowanie spalonej synagogi 100 zlr., dla stowarzyszenia „Agudas Achim“ 500 zlr. na utrzymanie szkoły przemysłowej im.

Bernsteina 300 zł. w. a. Świadczy to wymownie o dobrych chęciach Wys. Sejmu ku nam i nie wątpimy, że i sprawa założenia i uposażenia szkoły dla nauczycieli religii mojż., którą Zbór izr. we Lwowie założyć zamysła, i która bez subwencji krajowej w życie wejśćby nie mogła, z pewnością pomyślnie przez Wysoki Wydział załatwiona zostanie. Petycja bowiem Zboru izr. w tej sprawie weszła już za późno do Sejmu, aby mogła być przezeń już teraz załatwiona.

Druga sprawa, która obecnie na porządku dziennym miasta naszego stoi, jest wybór posła do Rady państwa w miejsce prof. Zacharyewicza. Komitet miejski proponował na posła Dra Karola Lewakowskiego, który też dnia 22. października b. r. przed wyborcami złożył swoje wyznanie wiary. Zgromadzenie wyborcze uchwaliło zwołać na dzień 26. drugie zgromadzenie wyborców i zaprosić p. Zaharyewicza, celem zdania sprawy ze swej czynności poselskiej.

Dnia więc 26. odbyło się ponowne bardzo liczne zgromadzenie wyborców, na którem uchwalono zaprosić do kandydowania Radcę Wydziału krajowego, p. Edmunda Mechnackiego.

W Rzeszowie znowu kandydował p. Dr. Gustaw Roszkowski, nadzwyczajny prof. Wszechnicy Lwowskiej. Jego wybór był by zewszecmiar korzystnym dla kraju i sprawy postępu.

Rozmaitości.

Sir Mojżesz Montefiore. W lokalnościach stowarzyszenia „Szomer Izrael“ obchodzone dnia 24. października wieczorem z wielką uroczystością stuletnie urodziny wielkiego filantropa, Mojżesza Montefiorego. Uroczystość zapowiedziana była na 7. godzinę a już przed oznaczoną godziną sale rzeźbiące się oświetlone napełniły się inteligentną publicznością, tak że formalnie nie było gdzie szpilkę rzucić, a osobistości, jak rabin Löwenstein i inni zaledwie przecisnąć się zdołali.

Uroczystość zagałł prezes stowarzyszenia Dr. Emil Byk piękną przemową, w której skreśliwszy stan żydów przed wiekiem w porównaniu z dzisiejszym, zakonkludował, wskazując na żywot wielkiego filantropa, że można być dobrym Polakiem, Francuzem i t. d., a pomimo to wiernym współwyznawcą. Jedno drugiemu weale nie przeszkadza. Mowa wygłoszona z werwą bardzo miłe zrobiła wrażenie, za co mowcy hucznymi podziękawano oklaskami.

Po tej przemowie kantrę tutejszy p. Ed. Darewski w orniacie wstąpił na estradę i przy akompaniamencie fis-harmoniki wykonał z całym chórem dwie przez siebie umyślnie na ten cel ułożone kantaty. Spiew tego mistrza do

Z TEKI WETERANA.

Walka kulturowa w miasteczku galicyjskiem

przez N. Landesa.

Jeden z moich przyjaciół, oświadczył w walce za oświatę i postępem wśród żydów bojownik, który niejednę staczał walkę celem utworzenia drogi postępowi w swą gminę, i któremu w końcu przecież po długoletnich usiłowaniach udało się wprowadzić propagowane swoje idee do tej gminy, opowiadał mi przed śmiercią w poufnych gawędkach niektóre tej walki szczegóły, którą za walkę uważać można kulturową. Szczegóły te dosyć ciekawe i interesujące rzucają światło na ówczesne gminy żydowskie stosunki. Ze względu na to, że weterani walczący niegdyś z młodzień-
czym zapałem w interesie świętych dóbr postępu, powoli ustępują z tej widowni ziemskiej, a my przechodzimy w inną zupełnie epokę, różniącą się od dawniejszej, nie każdemu już znaną; przeto postanowiłem dla utrwalenia w pamięci owej epoki, zawierającej tyle pouczającego dla młodszego pokolenia, skreślić udzielane mi wiadomości o ówczesnych stosunkach żydów, jak je w pamięci zachowałem

Łaskawy czytelnik raczy mi towarzyszyć do jednego małego miasteczka. Gdzie i jak ono jest położone, nie ma nic do rzeczy; albowiem wszystkie prawie miasteczka naszego kraju, zamieszkałe po największej części przez współwierców naszych, są do siebie zupełnie podobne jak ovi bracia siamscy. Było tam towarzystwo propinacyjne, dzierżawca świeczkowego i podatku konsumcyjnego od

mięsa dla żydów sprzedawanego*), 3 przełożeni żydowscy gminy, kolegium rabinackie, Chewra Kadyszą (św. stow. dla grzebania zmarłych), sekretarz czyli pisarz gminy i jedyne prawie indywiduum, umiejące czytać i pisać i dlatego był rodzajem taktotum gminy. — Wszyscy ci razem i każdy z osobna, tworząc stronnictwo oligarchiczne, gminę uciskali.

Z t[em] stronni[ctwem] w opozycji było stronnictwo, rekrutujące się z różnych rzemieślników i dorobkiewiczów. Wszystkie godności, jakimi gmina wtedy rozporządzała, dostawały się w udziale członk[om] stronnictwa arystokratycznego; part[ya] zaś rzemieślników i dorobkiewiczów z pewną pogardą zdala trzymała od wszelkich godności, skutkiem czego jarzmo stronnictwa panującego bardzo na niemi cięż[yli]. Wszystkie prawie ciężary gminne to stronnictwo ponosić musiało, a roczny kontyngens wojskowy,*) przypadający na gminę, jedynie z pośród part[ya]i demokratycznej odstawiany był. Wódka, która dla galicyjskiego rzemieślnika z powodu złego pokarmu przez niego używanego niezbędnym stała się napojem, bardzo podrożała; albowiem towarzystwo propinacyjne, do którego prawie cała part[ya] arystokratyczna udzielała od 1—10% należała, tak swój interes urządziła, że rok rocznie dawała pewną kwotę pieniężną przeznaczoną na cele gminne, za co znowu kolegium rabinackie, płacąc pięknem za nadobne, ogłaszała kłatwę straszną na wszystkich tych, którzyby się osmielali wódkę z poza obrębu miasta doń wprowadzać na własny użytek za złożeniem należnego dodatku gminnego. (C. d. n.)

*) Byli to podatki, które ciążyły tylko na żydach, opłacających oprócz tych jeszcze ogólne podatki i podatki domostwkalne na cele wyznaniowe i osobnej gminy politycznej żydowskiej.

**) W owym czasie gminy żydowskie osobnego kontyngensu do corocznego poboru wojskowego dostarczały.

głębi wzruszył wszystkich obecnych, a gdy skończył, cała sala zagrzmiła hucznymi oklaskami. Szczytem całej uroczystości była mowa naszego kaznodziei, rabina Löwensteina, którą wygłosił z właściwą sobie siłą oratorską, w której skreślił życie wielkiego filantropa i jego zasługi około ludzkości w ogóle, a około żydów w szczególności — który pomimo swego wysokiego stanowiska społecznego nie wahał się i nie wstydził przyznawać się do swych współ-

wierców i gdzie tylko mógł, wszędzie pełnił piękne cnoty biblijne. Mowa kaznodziei była dobrze obmyślona i rozentuzjazmowała publiczność, która grzmotem oklasków wyrażała czcigodnego mówcę.

Uroczystość zakończono choralnym odśpiewaniem psalmu — a publiczność opuściła sale lokalności w prawdziwie podniesionym nastroju, dziękując wydziałowi za piękny wieczór jej zgotowany.

KONKURS.

Szczodrobliwością szanownego Stowarzyszenia „Aliance“ w Wiedniu ustanowionych zostało 25 miejsc fundacyjnych dla izraelskich chłopców, którzy zamyślają oddać się zawodowi rzemieślniczemu i w tym celu chcą być umieszczeni u rzemieślnika na koszt fundacyi. Celem obsadzenia tych miejsc fundacyjnych, ogłasza niniejszem komitet połączonych fundacyi Marka Bernsteina ku wspieraniu i kształceniu izrael. rzemieślników, że 5 miejsc owej fundacyi rozdanych będzie dla chłopców ze Lwowa, 20 zaś dla chłopców, pochodzących z całego obszaru królestwa Galicji i Lodomerji z wyjątkiem miasta Lwowa.

Kompetenci ze Lwowa wnieść mają swe podania do komitetu fundacyi Bernsteina na ręce przewodniczącego, pana B. Löwensteina, rabina i kaznodziei tutejszego do 30, listopada 1884; kompetenci zaś z prowincji wnieść mają podania w tym samym terminie na miejsce Przełożństwa izr. swego urodzenia.

Do podań załączyć należy:

I. Metrykę urodzenia, dowodzącą ukończenie roku 14. przez kompetenta oraz przynależność jego do Lwowa a względnie do innej gminy galicyjskiej.

II. Świadcstwo ubóstwa, zawierające stwierdzenie, iż ani kompetent, ani rodzice jego nie są w stanie uiścić honorarium za wyuczenie rzemiosła.

III. Rewers ojca lub opiekuństwa, że zastępstwo chłopca, tyżąc się jego stosunku do majstra z pominięciem dowolnego wkraczania, oddaje komitetowi, i że chłopiec obowiązany będzie uczęszczać do szkoły wskazanej mu przez komitet.

VI. Świadcstwo lekarskie o zdrowiu i zupełnej zdolności do rzemiosła.

V. Świadcstwo z ukończonej szkoły ludowej, które w razie równych stosunków daje pierwszeństwo kompetentowi.

W końcu ogłasza się, że na życzenie izraelskiej „Aliance“ w Wiedniu, w pierwszym rzędzie z następujących gmin po dwóch chłopców ma być przyjętych: z Brodów, Drohobycza, Jarosławia, Kołomyi, Sambora, Rzeszowa, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Tarnopola. Gdyby atoli nie było 5 zdatnych ze Lwowa, albo po dwóch z każdej z wywymienionych gmin, natenczas brakująca liczba uzupełniona zostanie z innych gmin Galicji. Dlatego więc t kompetenci z innych gmin wnieść mogą już teraz podania.

Komitet połączonych fundacyi Marka Bernsteina.

KANTOR WYMIANY C. K. UPRZ. GALIC.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

KUPUJE i SPRZEDAJE WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY pod warunkami najprzystępniejszymi.

5% LISTY HIPOTECZNE

jakoteż

5% premiiowane listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868. (Dz. u. P., XXXVIII. Nr. 98) i najwyższego rozst. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy uregulować mogli nakład.

Odpowiedzialny redaktor: J. Emanuel Fränkel. Wydawca: Stowarz. „Szomer Izrael“. Drukiem Ch. Rohatyna we Lwowie.

akcyjny Bank hipoteczny
WE LWOWIE

Ogłoszenie licytacji.
C. k. uprzyw. galicyjski

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31. sierpnia 1884 r. a nieprolongowane i niewykupione

ZASTAWY W KASIE ZALICZKOWEJ

mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dnach 2 i 3. Grudnia 1884 o godz. 10 przed południem

w obec c. k. Notariusza przez publiczną licytację najwięcej ofertującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośnie za-liczki prolongowane.

Lwów dnia 1. listopada 1884.

Dyrekcya

L. 1681.

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady podrabina (Religionsanweiser) śródmieścia w gminie izr. we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs:

Każdy o tę posadę kompetujący, ma się wykazać kwalifikacją rabinacką, (התרת הוראה) obywatelstwem austriackiem i że przynajmniej liczy 30 lat wieku.

Obsadzenie nastąpi przez mybór z pośród kompetujących w myśl §§. 64 i 65 statutu lwowskiego zboru izraelskiego z tą uwagą, że według końcowego ustępu §. 65 tego statutu wolno uprawnionemu do wyboru zgromadzeniu uchwalić nieuwzględnienie wpłynionych podań kompetentów, lecz owszem ponowne rozpisanie konkursu, albo nowe powołanie zarządzić.

Obsadzenie tej posady nastąpi na trzy lata a roczna z nią połączona płaca wynosi 600 złr. z dodatkami na pomieszkanie 200 złr. i funkcyjnym w kwocie 120 złr rocznie.

Podania wnieść należy do 15. grudnia b. r. do Przełożństwa zboru izraelskiego we Lwowie; późniejszemu podań nie uwzględni się.

Przełożństwo Zboru Izraelskiego

we Lwowie dnia 16. października 1884.

DRUKARNIA

Ch. Rohatyna

przy ul. Sykstuskiej Nr. 21 (obok głównej poczty) przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje takowe po cenach najumiarkowanych.